

DJABEL

Wychodzi
1-go i 15-go dnia
w miesiącu.

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Adres Wydawnictwa:
KRAKÓW
ulica św. Jana
Hotel Saski.

szrokiarskich, ementa portlandzkiego i gipsu, poltury, oliwy do wozów i maszyn. **Główny Skład Drożdży.** — Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie. 157 37—?

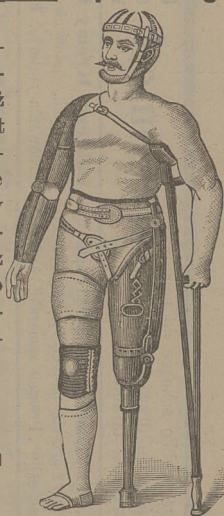
J. Barberowski

w Krakowie, **Mały Rynek Nr. 2**, poleca Skład hurtowny i częściowy różnego rodzaju win, Hisztor, rosolsow, rumów, kawy, herbaty i zagranicznych, spirytusow, koniacki francuskiego, portwre angielskiego, piwa Beck, Handel hurtowny i częściowy, towarow kożanowych, jedwabnow, Herbaty obniżonej, jakoteż karwanowej rosyjskiej i oliwy prawdziwej męskiej, **Główny Skład:** Szwec stęarnyowców, koscielnych i stowarów Apollo, farb, lakierow, pokostow, wyrobow

Na wystawie lekarskiej w Wiedniu złoty medal i dyplom.

Kto potrzebuje bandaża rupturowego

na hernię pachwinową, pępkową, lub pasa do podtrzymywania brzucha itd., lub też z dotychczasowego nie jest zadowolony, raczy się z całym zaufaniem udać osobiście lub listownie do wynalazcy najlepszych konstrukcyj bandaży, które są polecane przez **Wnych Panów Lekarzy** jako najlepsze od wszystkich, nie tylko krajowych ale i zagranicznych.



171 29-?

Ludwik Knapiński

Kraków, Sławkowska 4.

M. Jakubowski

W KRAKOWIE.

Kantor: ulica Kanonicza 16.

Magazyny:
w Krakowie, Sukienice L. 26, 27,
wa Lwowie, Plac Maryacki.
w Czerniowcach, Rynek główny,
Hotel pod Czarnym Orłem.

Ma zaszczyt polecić wyroby z chińskiego srebra, platerowane, brązowe i z prawdziwego srebra, jako: **nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki, łyżeczki**, przedmioty ozdobne na podarki, oraz artykuły kościelne: lichtarze, monstrancje, kielichy, krzyże, żyrandole i t. p.

Przyjmuje wszelkie reperacje do pozłacania, posrebrzania, niklowania i brązowania.

Wypożycza nakrycia „sztuce stołowe“ na większe zebrania. 231 13-11

Proszek do czyszczenia srebra i złota.

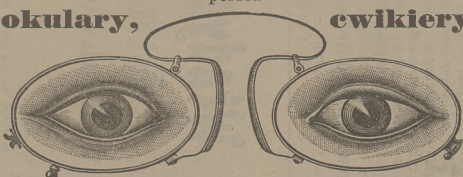
Ceny fabryczne. — Cenniki darmo i opłatnie.

L. TOMASZKIEWICZ

MECHANIK I OPTYK

w Krakowie, ulica Floryańska L. 2, Hotel Dreźnieński, poleca

okulary, cwikiery,



200 19-?

lornetki, barometry, termometry.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, gromochony. Zamówienia oraz reperacje wchodzące w zakres optyki i mechaniki, uskutecznia się w krótkim czasie.

Bluzki Fischus
Krawatki, Kołnierzyki
Weloniki tiulowe i koronkowe
Pończochy bawełniane, damskie i dziecinne
Rękawiczki bawełniane, niciane i jedwabne

Gorsety paryskie
Wstążki, Tiule, Hafty
Grenadine, Krepy, Muszliny
Gazy, Szyrtyngi, Podszewki
Materye kościelne

193 22-?

po najtańszych cenach i w wielkim wyborze

polecają

POREBSKI & ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 8.

STEFAN POREBSKI i S-ka

Kraków, Grodzka Nr. 2.

(dawniej Bruno Hahn)

W niedziele i święta handel zamknięty.

polecają w wielkim wyborze: Przybory do szycia i haftu, roboty zaczęte, perfumy, mydełka i kosmetyki. Zabawki, lalki, konie na biegunach i gry towarzyskie. 223 13-11

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.

Farby

LAKIERY

bursztynowe i spirtusowe do podłóg,

Mase

francuską i woskową do podłóg.

WOSK

do froterowania.

Szczotki

do froterowania, szorowania i zamiatania podłóg.

Proszek perski

na wagę na owoady.

Rozpylacze

do tynktury i proszka na owady.

WINCENTY SATALECKI

Pierwszorzędną według najnowszych wymagań urządzoną

FABRYKA PAPIEROWA WYROBÓW MASARSKICH

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 18.

Filia: przy ul. Sławkowskiej, w Hotelu Saskim.

Wyrobła i poleca: Szynki prąskie i wesielskie, polewice pieczone i fososowe, sławno kielbasy krakowskie; polewkiowe, krajane łisłakane, kieszki paszterzowe, saccosy w rozmaitych gatunkach, parystką klebasę, słoninę paprykową i wędzoną z miodowych proszów, rolady w rozmaitych gatunkach, słoninę polską białą i wędzoną, sadio słone, kielbasy i sardelki wiedeńskie, kieszki podgrzane w trzech gatunkach i wszystkie inne wyroby tu niewyszegółowane, a które wchodzi w zakres masarski.

Dwa razy dziennie świeży towar.

Cenniki szczegółowe na żądanie. — Przesyłki uskutecznią się odprawną pocztą za pobraniem. 906 17—0

Cement

Gips, Wapno hydrauliczne, Płyty izolacyjne, Pape dachowa, Excicator, Antimerulion, Karbolinum, Smółki, wiew gazowy i drzewny, Farby do fasad, Farby na dachy.

Lakiery, Kreny i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, zielonych i czarnych bruków, Farby do farbowania materij. Farby do pior.

Ceraty

w różnych kolorach i rozmiarach na meble, Ceraty na stoly odprasowane.

ROGÓŻKI

kokosowe, żelazne i szoszkowe, Mydełka i inne środki do czyszczenia sukien z plam.

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37. KRAKÓW Lhnia A-B. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

OPAL

Feraxolin, Benzoinhar, Benzyna.

Mydełka

i inne środki do czyszczenia sukien z plam.

Artykuły

chirurgiczne i hygieniczne. Przyrządy lekarskie.

PAPIER

kłozelowy.

Środki

desinfekcyjne.



Nadeszły! Biurka machoniowe, staroświeckie, w kształcie pianina, Szafy, Łózka, Lustra, Biblioteki, wszystko machoń. w Magazynie

Teresy Hryniewieckiej
ul. św. Marka 1. S. 11-11



Władysław K. Stopiński
Konc. instalator wodociagowy i blacharz
w Krakowie, ul. Sławkowska 11,
posiada na składzie
wanny w wielkim wyborze.



Firma istniejąca od roku 1846

J. BAZES

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 55,
naprzeciw kościoła św. Piotra (dom własny).
Telef. Nr. 152.

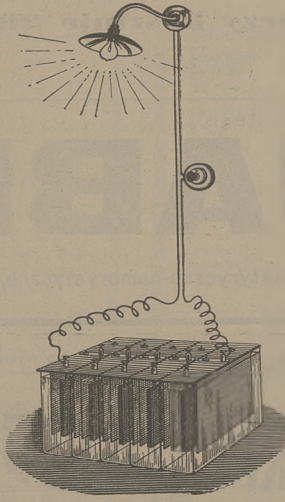
Generalne Zastępstwo dla Krakowa i całej Galicyi
oraz Skład komisowy

Flaszek różnych gatunków

mianowicie do piwa, wina, szampana, oraz butelki z patentanem zamknięciem i butelki koszykowe (demijohny), z fabryki anstr. Towarzystwa hut szklanych w Annsig.

Fabryczny skład LAMP. — Główny skład fabryczny Porcelany, Szyb, Szkła, z różnych fabryk czeskich, jakoteż i zagranicznych. — Poleca wielki wybór Serwisów porcelanowych i szklanych, Luster w ramach i bez, Zyrandoli i Kandelabrow — oraz poleca się do urządzenia Hoteli, Restauracyj i Zakładów kąpielnych.

Geny fabryczne i przy większych ilościach odstępuje się pewny rabat. Obstalunki miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się w jak najkrótszym czasie. 187 24—0



M. BEYER i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12—13—14, (naprzeciw kościoła Najświętszej Panny Maryi).

FABRYCZNY SKŁAD

plócien i bielizny gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej białej i kolorowej, Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych.

GŁÓWNY SKŁAD

normalnej bielizny trykotowej Prof. Dr. Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych z jedwabiu, wełny i bawełny, Pończoch damskich i dzieciennych i skarpetek męskich. Skład bielizny Wieleb. Ks. Sebastjana Kneippa. Wielki wybór bluzek satynowych, wełnianych i jedwabnych. Parasolki damskie od słońca oraz Parasole od najtańszych do najwykwintniejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

132 37?

Zamówienia zamiejscowe uskutecznią się odwrotną poztą.

Handel „pod Palmą“ ANTONIEGO HAWĘŁKI w Krakowie, w Rynku głównym.

poleca: wszelkie Towary korzenne. — Wina węgierskie, austriackie, francuskie, burgundzkie, reńskie, hiszpańskie, tyrolskie, włoskie, szampańskie i pomarańczowe. — Rumy, Araki i Esencja trapeńska. — Likier holenderski, francuski i krajowy. — Koniak kuracyjny francuski. — Wódki gdańskie, angielskie, szwajcarskie i krajowe. — Porter angielski. — Piwa angielskie, piżneńskie. — Herbatę rosyjską braci K. i S. Popow, w paczkach oryginalnych i londyńską na kilogramy. — Cacao amsterdamskie i krajowe. — Czekoladę Sucharda i krajową w różnych gatunkach. — Ekstrakt czekoladowy. — Makaroniki i Biskopki angielskie i krajowe. — Owoca południowe, suszone i smażone w cukrze. — Kalaflory letnią porą krajowe, zimową angielskie. — Kompoty włoskie i Imbir chiński, oraz wszelkie Bakalie. — Wędliny westfalskie i krajowe. — Paszety strassburskie i domowe z dzierzyny. — Kwiaty faszerowane. — Ostrygi holenderskie i ostendzkie. — Kawior astrachański i Słodzie portowe. — Ryby w puszkach w oliwie marynowane i wędzone; zimą świeże morskie i rzeczne. — Sardynki francuskie Philippe & Canaud. Homary, łosos amerykański, Truffe, Ananasy, Szparagi, Szampłony, Karczochy, Groszek i fasolka zielona w puszkach. — Różne Konserwy, Sosy, Muszardy: francuska, angielska, krymska i krakowska; oraz przyprawy do potraw. Bullon na kilogramy w najlepszym gatunku. — Sery krajowe i zagraniczne. — Oliwę niemiecką i prowancą. — Winogrona kuracyjne włoskie i badeńskie, zimą hiszpańskie oraz Owoca włoskie i tyrolskie. Dzielnicę i Zwierzynę jesienną i zimową porą. *Przy handlu obszerne lokale, oddzielne gabinety do śniadań 133 i kolacyj z osobnym uchodem. — Ceny stałe. 37—?*

KANTOR WYMIANY

Filii c. k. uprzyw. gal. akc.

BANKU HIPOTECZNEGO

w Krakowie

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety, wydaje przekazy na wszelkie większe miasta zagraniczne. — Wypłata wszelkich kuponów i wylosowanych efektów bez potrącenia prowizji.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJ.

Banku Hipotecznego w Krakowie

wydaje

ASYGNATY KASOWE

oprocentowując takowe po

227 4⁰/₀ za 60-dniowym wypowiedzeniem 13—11
3¹/₂ 0/0 za 30-dniowym wypowiedzeniem.

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego przyjmuje wkładki do oprocentowania w rachunku bieżącym, wydając w tym celu książeczki czekowe, przyjmując depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczek na papiery wartościowe i niekuteżnia zleceń, na zakupno lub sprzedaż efektów na wszystkich giełdach krajowych i zagranicznych.

Powozów mnóstwo

Wózkiw dużo



Wolantów otwartych podostatkami Kuocer faetonów damskich lub a że kupujących jest tego roku brak, to też wszystkie powozy, wózki nowe i używane około 50 sztuk, sprzedaje po wyjątkowo niskich cenach za gotówkę bez pośredników w konces.

składach z pojazdami używanemi
na resorach, 251 7-2

ST. CYRANKIEWICZA

przy ul. Brackiej l. 9 i ul. Szpitalnej l. 34
naprzeciw teatru krakowskiego.

Właściciele konces. składów z powozami mieszka ul. św. Jana 30, parter.

Upraszamy zażądać naszego katalogu artykułów higienicznych męzkich i damskich.

Katalog wysyłamy darmo i opłatnie pod dyskretyą. 211 17-7

REIM i SPÓŁKA
SKŁAD ARTYKUŁÓW GUMCZYCHYCH
Kraków, Rynek 37.

Wszystkie księgarnie sprzedają dzieła pedagogiczne **Beussnera** do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki obcych języków, bez naucejcieła wymowy i kluczem, p. t.

Samouczek Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementarny) po 18, 36 i 60 ct. — Kurs I-szy 90 ct. — kurs II-gi zlr. 2-40. **Polsko-Francuski** kurs I-szy zlr. 1-80 — kurs II-gi zlr. 4-80. **Gramatyka Polsko-Francuska** zlr. 1-80. **Polsko-Angielski** kurs I-szy zlr. 1-12 — kurs II-gi zlr. 1-80. **Polsko-Ruski** kurs I-szy zlr. 2-10 — kurs II-gi zlr. 2-70. 241 11—11

Główna sprzedaż w księgarni

Dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

ANDRZEJ OLSZENIAK

Zakład galanteryjno - introligatorski

w Krakowie, ulica św. Marka l. 5. Telefon l. 382

Wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie tego zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyny najnowszych systemów oraz w wielki wybór sztańc, pism i ornamentów tak stylowych, jakoteż modernistycznych, może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić — po cenach fabrycznych.

84 47—?

Tani Sklep Chrześcijański

pod „**Kościuszką**“

Kraków, ulica Mikołajska L. 1

poleca: 236 12—12

Wełny, Satyny, Płócienna, Oksforty Podszewki, Bluzki i Halki.

Bielizna męska i damska

KOCE, KAPY, CHODNIKI
CHUSTKI do OKRYCIA.

Płótna i Szyrtyngi w wielkim wyborze.

Ceny bardzo niskie.

Towary doborowe.

W niedziele i święta sklep zamknięty.

Zlecenia z prowincyi skutecznie się odwrotną pocztą.

GAZOWNIA MIEJSKA W KRAKOWIE

L. Telefonu Zakładu 72, Filii 198, Sklepu 345,
poleca Szanownej Publiczności

Koks Gazowy po cenach niższych

przy odbiorze (po K. 220 za 100 kg. z odwozem
do 25 mtr. str.) po K. 2 — za 100 kg. bez odwozu

przy odbiorze (po K. 180 za 100 kg. z odwozem
od 25 mtr. str.) po K. 170 za 100 kg. bez odwozu

Ceny wyższe wytrzymują konkurencyjnie z koksem pruskim.

SMOŁA GAZOWA (Ter)

do utrwalania drzewa, jako to: słupów parkanowych, wiązań mostowych, poręczy, dachów gatowych — a także do zalewania szpar w braku.

Urządzenia gazowe pod przystępnymi warunkami, także na raty.

Sklep Gazowni przy ulicy św. Anny L. 2, poleca: Świeczniki, Lampy, Palniki i Siatki Dr. Auera, Szkoło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie. Kuchenki, Palniki, Pieca, Kominiki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem.

Wyłączne zastępstwo na Kraków sprzedają palników i siatek dra Auera.

Krajowe i zagraniczne, najnowszego stylu i systemu.

Przyrządy do gotowania i grzania

po cenach fabrycznych. 240 11—13

Kosztorysy i plany bezpłatnie w razie zamówienia roboty. — Zamówienia przyjmujemy i wyjaśniamy udziela.

Dyrekcya Gazowni Miejskiej w Krakowie.

Wyroby wódek zdrowotnych Seeliga

Fabryki likierów

Jego Ces. Król. Wysokości Arcyksięcia Rainera

W IZDEBNIKU,

jako to: Jarzębinka, Jarzębiak i Koniferynka (Lasówka), których badanie chemiczne uskutečnił *Dr. m. Aleks. Stopczński* profesor chemii Uniw. Jagiell. w Krakowie — użytkowały na tej podstawie atest **należycie dobrych fabrykatów** tak pod względem swych właściwości jakoteż sposobu przyrządzenia.

Zwracamy też uwagę Szan. P. T. Publiczności na to, że nie możemy ręczyć za prawdziwość naszych wyrobów, jak tylko w naszych oryginalnych butelkach, z nienaruszoną kapsłą i banderolą, na której jest umieszczona marka ochronna.

Przedruk nie będzie płacony. 229 13—11

DYBEKOVA.

Dr. S. SKOBEL
 SPECJALISTA CHOROBU SKÓRNYCH I WŁOSIOWYCH
 mieszka obecnie
 w Ryuku głównym, Nr. 23, II piętro,
 gdzie kaiegania Gebehnera i Sp.
 ordynuje jak dawniej od godz. 2 do 5
 po południu.

H. Kretschmer

Kraków, Rynek L. 10.

**Handel towarów korzennych
i norymbergskich.**

Skład towarów religijnych: różańców, koronek, krzyżyków, medalików, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

Przybory do robienia kwiatów: listy, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie przybory do pisania. 183 25-0

Ceny bardzo niskie.

Rok 1841.

MIODOSYTANIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 26,

121 37?

poleca **miody w butelkach, na garnce i na szklanki**, w pokojach gościnnych,

| | | |
|-----------------------------------|--------------------------------|----------------------------------|
| Miód stołowy lekki butelka 50 ct. | Miód wytrawny . butelka 70 ct. | Miód esencya but. . 1 zlr. — ct. |
| Miód stoł. mocny „ 60 „ | Miód kuracyjny . „ 80 ct. | Miód kopowiec „ . 1 „ 20 „ |

Ma na składzie wielkie zapasy **miodów owocowych**: maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

| | |
|---|---|
| Miód Maliniak butelka 1 zlr. 50 ct. | Miód kasztelański butelka 1 zlr. 50 ct. |
|---|---|

Reprezentacja c. k. uprzyw. Zakładów fabrycznych

Leszka Prus Wiśniewskiego w Tenczynku

222 13—11 Bracka 11. — Kraków.

poleca **wielki zapas wódek i likierów polskich.**

| | |
|----------------------------|----------------|
| Znakomity zdrowotny porter | 1 but. 16 hal. |
| wyborowe piwo export | 1 „ 18 „ |
| doskonałe „ marcowe | 1 „ 18 „ |

D J A B E Ł

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumeratę, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem:

Wydawnictwo „Djabła“

Kraków, ul. Św. Jana 1. 6 (Drukarnia: W. Kornecki).

Rękopisów nie zwraca się, ale bywają niszczone.

W umieszczaniu ogłoszeń pośredniczą wszystkie agencje czasopism w kraju i zagranicą.

PRZEDPŁATA KWARTALNA:

w Krakowie i na prowincyi z przesyłką poczt. koron 2.—;
w Niemczech marek 2.—; w Ameryce rocznie dolar. 2.50;
we Francyi kwartalnie franków 3.—.

WŁASNOŚĆ MASY SPADKOWEJ PO Ś. P. EMILU BORKOWSKIM. — Wydawca: W. Kornecki.

Pamięci Władysława Jagiełły!

*Cześć Twojej pamięci Królu nasz serdeczny!
Monarcho sławny niewygastej chwaty!
Pod Twojem berłem w bratni związek wieczny
Dwa się narody w jeden naród złąły, —
Pod Twojem berłem naród stał bezpieczny
Od dzikich wrogów straszliwej nawały
I w pamiątkową dziejów wpisał księgę,
Że zniósł przy Tobie Krzyżaków potęgę!!*

*Ze cziąg grobowiec Twych Królu popiołów
Polska przystraja wiencami i kwiatem
I dzwonią dzwony z wież wszystkich kościołów,
Dźwięk ich rozbrzmiały płynie ponad światem —*

*I potem dalej na skrzydłach aniołów
Dzwoni przed Bożym w niebie Majestatem —
Jako modlitwa, jako serc płkanie —
Za duszę Twoją miłośnicy Panie!!*

*O Królu! Królu! — nasze pokolenie
Przy kajdan dźwięku wyrosło w niewoli,
Po Twem królestwie płyną łez strumienie —
A krew zabarwia kłosa polskiej roli!
O spojrz na naród — i niech Twoje cienie
Bogu zaniosą obraz naszych boli,
A Twa modlitwa Królu nasz i Panie
Wyjedna Twojej Polsce zmartwychwstanie!!*

Jeremi Zora.

Pr. III. 112/2.

C. k. Sąd Krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa po myśli §. 493 p. k. orzekł, że zamieszczone w Nrze 13 czasopisma „Djabła“ z dnia 1 Lipca 1902 artykuły względnie ustęp artykułów pod tytułem: I. „Posłowi Kłofaczowi“ od „że choć Czech“ do „kasze“ str. 6. II. „Jednodniówka djabełska“ od „Jeżdżę piję“ do „Malborezyk“ i od „ze Stapińskim“ do „dostał bżika“ strona 6. III. „Oświadczenie“ całe strona 7. IV. „Przegląd polityczny“ od „Liczne mowy“ do „obrazę majestat“ strona 8, łam 2 zawierają znamiona występku ad I, II i IV z §§. 491, 494 lit. a. nk., ad III przekroczenia z §. 22 ustawy prasowej z 17/12 1862 N. 8/63 Dzp., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów zatwierdza się zarządzoną przez c. k. Prokuratorę Państwa konfiskatę pomienionego numeru a cały nakład takowego ma być zniszczonym — albowiem w artykułach

pierwszym, drugim i czwartym autor osobę Cesarza państwa niemieckiego, a zatem państwa pozostającego z monarchią austro-węgierską w stosunkach prawa międzynarodowego obwinia o pogardliwe przynioty i na publiczne urągawisko wystawia — zaś w artykule trzecim zamieszcza uwagi odnoszące się do uchwały tut. c. k. Sądu Krajowego karnego jako prasowego, zatwierdzającej konfiskatę Nr 12 „Djabła“, która to uchwała na pierwszej stronie tego numeru jest umieszczoną. — Równocześnie na wniosek c. k. Prokuratorę Państwa stosownie do przepisu §. 20. ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Djabła“, aby uchwałą tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z §. 21. ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

C. k. Sąd Krajowy jako prasowy.

Kraków, dnia 28 czerwca 1902.

Morelowski

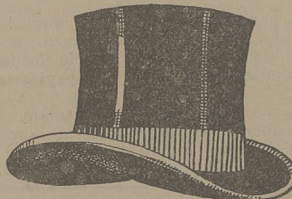
CYLINDRY * KAPELUSZE * KLAKI

P. & H. Habiga, Wilh. Plessa
i z innych ces. i król. nadwor. fabryk.

BIELIZNA MEZKA BIAŁA i KOLOROWA
RĘKAWICZKI „KHIWA“ ang. i inne

~ KRAWATY NAJMODNIEJSZE ~

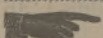
LASKI * PARASOLE * KALOSZE.



Zdzisław 
ZDANOWICZ

Kraków, ul. Sławkowska L. 8

vis-à-vis hotelu Saskiego i Grand.

 Zaręczynowe podarki, Secesyjne kasetki, Bomboniery, Kartonarze, Koszyki,
w największym wyborze polega Cukiernia Lwowska **Jana Michalika** Floryańska
i w cenach fabrycznych -- 45. --

WICEK SOCJALIK.



MYSTAXIN

jest jedynym znakomitym płynem do n-
Kładania włosów.
902 18-6

MYSTAXIN

nie zawiera żadnego płaszczy ani gny.

MYSTAXIN

wzmocnia i konserwuje włosy. Mystaxin kosztuje 50 centów. — Główny skład:

MYSTAXIN

nie tylko znakomicie n-
Kłada ale nadaje połysk.

K. Ryzmanowski

Kraków, Szewka 2.
Do nabycia w drogeriach i fryzjerach.

Frydlajn takiego ci ma boja przed Ignacem, co ci psioekw nie kocioł zwołać posiadzyna rady miejskiej a to lo tego, coby Ignacowi zamknąć jadaczkę. Ale Ignac pedział: musisz, brachu zwołać posiadzynie, bo cie do rządu psioekw zaskarzę — no i będzie posiadzynie ino niewiada kiedy.

A Ferdyk gwarzył co Frydlajn ma ci boja nie ino przed Ignacem, ale i przed Grunwaldem. Nie mógem kapować¹⁾ lo czego przed Grunwaldem, bo klawo²⁾ znam tego gudajca, co ci miał sklep na Brackij, a był ci psioekw i malarzem i skłarzem i skrobideską³⁾ i murorzem i czym kto kocioł. Znam go klawo, pedam i lotogo wim co ci nie jest stańczyk, ani żaden inny zbojnik; nima ci tyż takij psioekw jadaczki jak Ignac, ani takij graby jak Miedniok. I lotogo nie kapowałem psioekw boja Frydlajnowygo.

Tak Ferdyk peda: głupis Wicek, tu nie łązi o tygo Grunwalda skłara ino o bitwę pod Grunwaldem. E! — pedam mu na to — co ci psioekw za bitwa! Ano, jak ci była kirma, niby z przeproszyniem szynk, na Brackij zara wizawi naprzeciwo Grunwalda w drugij kamienicy, no to ci były psioekw bitki pod Grunwaldem, ale tera nima i kirmi i Grunwald się wyprawdział... Tera psioekw nimoże być bitwa pod Grunwaldem, ino może być bitwa pod Imergikimem, pod Goldstajnem, pod Słapsia — miarkujesz brachu?

A Ferdyk, jako to jest chłop baniaty⁴⁾, położył ci psioekw obie graby na kanytnie⁵⁾ i zaczan sie tak śmiać jakby go jaka brzana pod mazok⁶⁾ psioekw łychała. A jak sie psioekw wychichał, otarł grabą kapowidła⁷⁾ i pedział: wisz ty, Wicek, to z ciebie żgac, a nie gacziorz, kiedy sie na histerji nie znasz!... I jon ci mi gwarzyć co to była psioekw ona bitwa pod Grunwaldem.

Otóż byli ci psioekw przed pół tysiącem lat takie pludry, co sie Krzyżakami nazywali. Zbudowali se psioekw sufragany

¹⁾ rozumieć ²⁾ dobrze ³⁾ stolaczem ⁴⁾ tusty ⁵⁾ obie ręce na brzuchu ⁶⁾ brodę ⁷⁾ oczy.

na ziemi polskij okrutny zamek, chłotorymu dali przewisko Malbork. Z onygo zamku chodzili psioekw na grande⁸⁾ bo jedyn w drugiego był ci buchacz⁹⁾ od urodzyna, chocia kuzdy chodzili z modlączką w grabie¹⁰⁾. A że ci nie było psioekw wtedy ani kogutów¹¹⁾ ani polibierów ani pajaków — tak ci grandzili one Krzyżaki co ino kocieli, a największą ci mieli oskomę na polską ziemię i na polskiego chłopa. Tak ci sie rozgniwał na nich król Jagiełło, co ci był żeniaty z oną Wandą, co nie kciała niemca i poszed ci na nich z wojskiem. A Krzyżaki tyż wystawili ci okrutne wojsko, bo ci im psioekw knajali na pomoc zakute w twardziny¹²⁾ różne Niemce, Pludry, Swaby i inne Prusaki. A jak ci ich Jagiełło zazon klawo prać, a po ziobrach walić, a makówy ścinać, tak ci połowa jechi ostała bez dechu na placu, połowę ci zahatrono pod teligraf, a reszta co miała psioekw smyrne pedaty, dała ci wylwie do onygo Malborka. A tak ci ono ianie pode wsią Grunwaldem.

Ano klawo on król zrobił — pedam — ale nie miarkuję lozego ma mić chto boja przed onym Grunwaldem. A Ferdyk na to: dzisz, Wicek, tera znowu w onym Malborku są Krzyżaki i znowu ci chodzą na grande, ale jaką ci mają morową siłę, a nima ci nijakigo Jagiełły, tak ci różnym psioekw ministrom drzą przed nimi tydy. A tu Polaki kom obchodzij psioekw oną bitwę grunwaldzką, lo tego różne marszałki, posly, przedynty nie kcom psioekw nijakigo gadania o tej rebelji...

Tera kapuję — i pokna'om psioekw na on obchód... Ino dla kurazji dej żydzie blachę sakramenkij, ino mocnyj, bo ci sprawię psioekw grunwaldzkie ianie.

⁸⁾ złodziejstwa ⁹⁾ złodziej ¹⁰⁾ z książką i nabożeństwa w ręce ¹¹⁾ zandarmów ¹²⁾ żelazo.



Z ZAKOPANEGO.

12-go lipca.

Ach cudne góry rozkoszne doliny! Jakimż urokiem wszystko od was jest! Ta tylko szkoda, że was nie widać, Bo deszcz jak z cebra od tygodnia leje.

Opuszczaj bracie wille albo chatę, Bo siedzieć w domu rzecz zaiste zdrożna. Ale niestety! bez futra, kałozów Opuścić chaty ni willi nie można.

Co za powietrze, co za cudne wonie! Lecz nie wycykaj za drzwi, bracie, nosa. Zrzecz się powietrza przy sześciu Reaumura A pragniesz woni? — zapal papierosa.

Co za wycieczki piękne i wspaniałe. Tylko dotychczas nikt z nich nie korzysta. Bo co najwyżej można do sąsiada Zrobić wycieczkę na winta lub whista.

A towarzystwo wesołe, wykwinne Możesz spotykać i zawsze i wszędzie; Najwięcej zbiera się w „Dworcu tatrzańskim“, Którego niema, ale kiedyś będzie.

A jak żyć można tanio w Zakopanem. To kto nie dotknie, nigdy nie uwierzy: Butelka piwa za trzydzieści centów. Kilo ziemniaków trzydzieści halerzy.

Ach! wchodzi dama! Chwytasz za krzeselko, Bowiem z grzeczności pragnąłbyś być slyn-
ny, —

A ona słodko: „ile mam biletów Zostawić Panu na cel dobroczynny?“

Więc przyjeżdżajcie jeśli chcecie poznać Też przez poetów chwaloną przyrodę Lecz weźcie z sobą pełny pugilares, A przede wszystkim ciepło i pogodę.

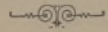


Opis bitwy pod Tannenbergiem

przez Ottona Dummkopfa

(wyjętek)

...Naszch było wszystkich 15.000, — przeciw którym Polaków, Litwinów, Tatarów, Czechów, Rusinów, Bułgarów, Serbów, Persów, Chłięczyków i innej hołoty stanęło 400.000. A przecież wezwawszy naszego starego Boga na pomoc, ruszyliśmy napród i rozbiliśmy w puch połowę tego barbarzyństwa. Zginęło 55.000, rannych było 79.000, do niewoli wzięliśmy drugie tyle. Z naszej strony padł jeden knecht, a jeden komtur otrzymał kontuzję. Na nieszczęście, pewni już zwycięstwa, nie zważaliśmy na resztę hołoty, zwłaszcza, że Jagiełło i Witold błagali nas o zawieszenie broni, aby rozpocząć preliminarja pokojowe. Tymczasem zdradziecy Litwini zaczęli częstować nas miodem. W pół godziny całe nasze wojsko usnęło, a barbarzyńcy rzucili się wtedy na śpiących i sprawili istną rzeź. Wielkiemu mistrzowi ucięto ięzyk, co go wielce skonfundowało, bo zapowiedział kilkadziesiąt przemówień w miastach niemieckich: widząc się pozbawiony najcenniejszego członka, wydobyl miecz, zawołał: da wam rady Bismarck! i przebił się własną ręką...



Do albumu JE. Apolinarego Jaworskiego.

Patrzę, patrzę, kto to idzie Was potężny, mina bycza Ach! to wielki, honorowy Obywatel Drohobycza!

Ekscelency! winszujemy Ci szaczytu tego szczerze Bo zasługi i nagroda Stoją z sobą w równej mierze.

MAGAZYN i Pracownia Sukien męskich Leona Grabowskiego

Kraków, ul. Szpitalna I. 36 (vis a vis Teatru),

poleca swój bogato zaopatrzony skład materyj głównie angielskich. Roboty w zakresie krawiectwa wchodzące wykonywa z wielką dokładnością według żurnali angielskich, francuskich i amerykańskich.

Słownik djabełski.

(Ciąg dalszy).

Pies kiwa ogonem. Ztąd być psem jest rzeczą zaszczytną. Honorowy obywatel m. Drohobycz, oświadczył sam, że jest „wiernym psem“. Przesłował: „Psie głósy nie idą w niebiosy“ i „Wolno psu na Pana Boga szczekać“ nie są tolerowane przez lwowską prokuraturę, bo za ich rozbiór na tle malborskiego skonfiskowała kronikę tygodniową Bartoszewicza w Słowie Polskiem. Dobrze jest mieć „psie szczęcie“ w kartach i miłości. Psy (prócz jańcuchowych) są najszczęśliwsiemi stworzeniami, bo nie nic robią, darmo jedzą i mogą nawet publicznie prowadzić życie niemoralne. „Psia pokora dobra u dwóra“, dlatego też polscy członkowie sejmu poznańskiego uderzyli w tle stronę w znanej deklaracji.

Pluc można na ziemię, na kogoś lub na siebie. Niemcy pluja nawet na własną kulturę.

Płowce, miejscowość pod którą spotkała mała nieprzyjemność Krzyżaków. Większa spotkała ich pod Grunwaldem, w skutek nielegalnego zachowania się Władysława Jagiełły i Witolda.

Pocztą, instytucja wynaleziona dla powstrzymania rozwoju dziennikarstwa: dzienniki i pisma „giną“ na pocztach.

Podole, kraj słynny z wołów i polityków.

Podatek, najmilszy sposób pozbywania się nadmiaru kapitału.

Podatkowe biuro, patrz pod: rzeczni.

Poeta, ssawiec krótko strzyżony, częściej długowłosy. Dawniej zapalał, prowadził do walki, rzucił klejnotami piękna. Dzis dobrze je i pije, ma szczęście u kobiet, a jeżeli się nudzi lub ma katar (hony soit qui mal y pense) pisze wiersze o sobie.

Polacy, naród zamieszkały przeważnie w granicach dawnej Rzeczypospolitej, w Ameryce i na Sybirze. Prócz tego można spotkać Polaków w Wiedniu, Paryżu, Monte-Carlo i w Marjebadzie. W ostatnim z tych miejsc spadają z ciała, a w trzech pierwszych spadają z kieszeni. Polacy dzielą się na pięć gatunków: Polacy polscy, P. austriaccy, P. pruscy, P. petersburscy i P. międzynarodowi.

Rozgłos pierwszemu z tych gatunków dał w ostatnich czasach pewien wysoko postawiony podróznik i orator; słowa, jakie przeciw nim rzucił niestudnie wzięli do siebie „wierni poddani“ Polacy pruscy, wskutek czego niektórzy z nich jak Kosiński, ks. Sułkowski, hr. Żółtowski itd. przywdziali „żałobę“ dworską. Polacy petersburscy w małej ilości znajdują się w Warszawie, więcej ich w Gałczy (patrz pod: stojałowczyki i trójjolałści), a najwięcej ich namnożyło się w Wielkopolsce; ci co są poza krajem, mają swą stolicę w Kraju; w ostatnich czasach zeszedli ze świata główni ich przedstawiciele: margrabia Wielopolski, oraz szlachcice Bloch i Wawelberg. Polacy austriaccy oddnuczają się górnymi idealami; marzeniem ich: tytuł hrabiowski, szambelaństwo, order i całe buty; do tych ostatnich rzadko dochodzą, natomiast pierwsze trzy marzenia często się ziszczają.

Polacy międzynarodowi dzielą się na dwa rodzaje: pierwszy żyje w kraju i śpiewa o Czerwonym sztandarze, drugi przebywa w stolicach europejskich i w domach gry, a śpiewa najczęściej paryskie pieprzne kuplety; pierwszy ma więcej niż drugi wspólności z polskimi Polakami, bo siedzi na ziemi czystszej, żeni się z Polkami, mówi po polsku i posiada przebliski patriotyzmu, wówczas kiedy rodzaj drugi mówi przeważnie po francuzku i po angielsku, zawiera małżeństwa z cudzoziemcami i cudzoziemkami, rzadko odwiedza strony czystsze, a o patriotyzmie tyle ma pojęcia co swinia o architekturze. Polacy wszystkich gatunków mają duży pociąg do próżniactwa i polityki. Największą cześć oddają muzykantom i aktorom. Ulubionem ich zajęciem wycinanie lasów i puszczenie baniek mydlanych (patrz pod: komitely i posiedzenia). Czytają mało, ale piszą bardzo dużo. Lubią bigos i zrazy zawijane. Ciągają często na wodowstręt, co się objawia przez nadmierne używanie napojów wysokowych. Siedzą chętnie pod pantoflem, filozofują na temat: jakos to będzie. Bywają jeszcze i podgatunki Polaków, ale zazwyczaj są to formy przejściowe. Glinie np. podgatunek Polaka wznania możezowego. Obiekt wiele hałasu czynią Polacy zakopani. Mają swą własną stolicę, swój język, styl architektoniczny, swoich poetów, swoje dziennikarstwo, swoje suknie damskie, swoją muzykę, rzeźbę i gramatykę, swoich wielkich meźów, swoich „przewodników“, swoje krypcie i serdaki i swoje go oryginalnego bzik.

Polityk patrz pod: prestidigitator lub łapownik.

Polityka, najgorszego rodzaju prostytka, tolerowana przez polację, bo ma z nią oddawna nawiązany stosunek.

Polonofilstwo, tak się nazywa w Rosji przyzwanie potrawy z Polaków na stołki, w przeciwnieństwie do polonofilstwa, które teżsamą potrawę przyrządza na kwaśno. Smak nieco odmienny ale treść ta sama.

Pomocnik, indywiduum, które przeskadza najczęściej. W małżeństwach bywa przydatny i stosownie oceniany.

Popadła — środek do przyspieszenia wyświecenia klerykowi ruskiemu.

Porada, przydomek i herb najstarszych rodzin polskich. Patrz: Rapaport.

Porcja bywają rozmaitego gatunku. Najprzyjemniejsza jest Porcja szekspirowska, zwłaszcza jeżeli ją gra ładna i dobrze zbudowana aktorka. Mniej sympatyczne byłoby (a może i są) te „porcje“ o których pisał ongi J.E. hrabia Stanisław Tarnowski; były one do tego stopnia nieprzyjemne i dla niego, że się ich wypark, albowiem opuścił je w zbiorowym wydaniu swych artykułów; a przeciw był to jedyny dowód rzeczywistej odwagi cywilnej ze strony p. hrabiego, bo tylko „swoim“ mówi prawdę jest niebezpiecznie. — Porcję w restauracjach krakowskich, ze względu na swą objętość, nie zasługują zupełnie na szacunek.

Proch, rzecz, której nie wynalazło ani wiedeńskie Koło polskie, ani lwowskie Koło sejmowe.

(Ciąg dalszy nastąpi)

* * *

Do Poznania przybył w ostatnich dniach wielki transport zagranicznych delikatesów.

Pod adresami niemieckimi nadestano:

- a) 5 beczek francuskiego koniaku i 10 beczek szampana;
- b) tureckie bakozysze dla germanizatorów;
- c) angielskie podręczniki dla toastów;
- d) kufer czasek chińskich do ubrania bram tryumfalnych;
- e) nowe projekty antipolskie, wymyślone przez polityków z Abdery;
- f) nahażki moskiewskie dla pedagogów;
- g) modele tortur hiszpańskich do użytku sądów i szkół publicznych;
- h) resztkę francuskich złotych zegarków z r. 1870 dla rozdania podczas Sedanfestu.

Z polskich adresatów otrzymali.

Dziennik Poznański pięć beczek moskiewskiego dziegiu i pudełko cukierków Landrina z redakcy „Kraju“.

Dr Roman Szymański adres od prawdziwych Polaków za smiałe rezolucje, będące odpowiedzią na wstrętne płaszczenie się autorów deklaracji.

Posłowie polscy sejmu poznańskiego cetrną cłowy stańczykowskiej lojalności i przedniego serwilizmu.

BYD

DZIOCY.

Dziwił się pan Rotter, że wśród radców

[miejskich]

Moga się znajdować tak nazwani „dziocy“
A teraz sam w sejmie rzucił demkratów
I siedzi sam jeden, chociaż na lewicy.

Nie mam tego za złe, bo kto serjo patrzy
Na nasze stronnictwa, na ich gesecefiki,
Ten rozumie dobrze, że kto ma zasady
I rządzi się prawdą, ten musi być dziki.

Pod pokrywką hasel konserwy, postępu
Každy się do smacznej chęć rwać ogółu
[dwicy]

A z małym wyjątkiem dla dobra ogółu
Pracują niestety sami prawie dzicy.

BYD

Panu Starościu w Brzeżanach.

W pierwszej chwili zakazałeś
grunwaldzkich obchodów,
Szkoda jednak mój starosto
było twych zachodów.

Gdybyś zakaz był podtrzymał
w formie urzędowej,
Byłbyś pewnie miał w Brzeżanach
rozcnięcie Sadowej!

A prócz tego światby wiedział,
nie wdając się w sprzeczkę,
Że brzeżański pan starosta
ma w swej głowie sieczkę!

Jeremi Zora.

Stanisław Karliński

Kraków,

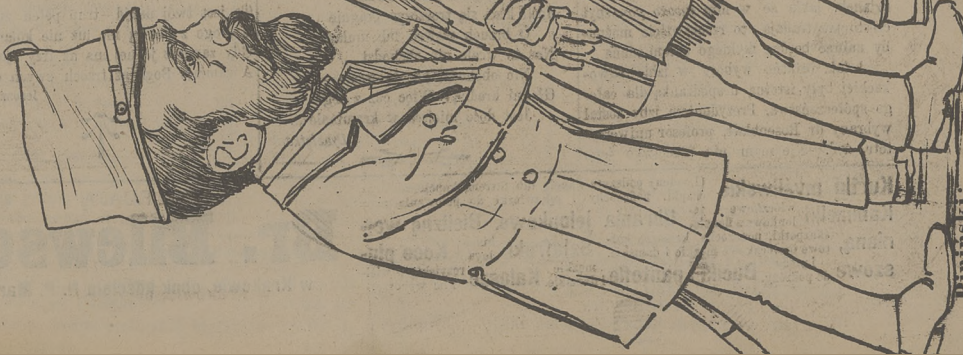
Sukiennice Nr. 28 (naprzeciw Ratusza).

Skład papieru. Poleca: Księgi handlowe, kopiały i prasy kop. — Wielki wybór krajowego i zagranicznego papieru listowego. Karty do gry, Karty wizytowe na zamówienie, Karty korespondencyjne z widokami (ciągłe nowości).

Zastępstwo Tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego.



Królu zdejm stopy z krzyżackiej gardzieli —
Gdybyś go zabił, musisz nas pochować;
W przyszłości bowiem jużbyśmy nie mieli
Przed kim się płaszczyć, korzyć i błaznować!



Piński:

Gwałtu mości marszałku, sam nośisz kaganiec i masz na to pozwolić by taki radykał Taki ludu prostego czerwonny wybraniec W sejmie krzyki wyprawiał, ujadął i brykał?!



Potocki:

Na kłódkę zamknę usta i zmilknę radykał, Za coś mnie Excelencja w Wiedniu mianowano, Jak nie zato bym usta na kłódkę zamykał, Gdyby co niemiego w Sejmie mówić chciano!



Bobrzyński:

Ha, wściekłość mnie porywa na taką przecheję, Ledwie mnie nie zadławi, jak jestem Bobrzyński Rym z wściekłości do mego nazwiska dobiere i powiem, że Stapiński to jest poseł....



STAPIŃSKI

BOBRZYŃSKI

Pan Radca Piorunkiewicz.



Przy wyborze dwóch wiceprezydentów do rady miejskiej krakowskiej przepadliśmy z kretešem. Stańczyki przed posędzeniem mieli role rozdane i szli zwartym *uwożo* pon szeregim.

Święte słowa nieboszczyka Faustyna Jakubowskiego, które wyrzekł wobec świadków: poświęciłem swoją pracę i zdolność dla gminy, wystugiwałem się tym ł.... stańczykom 20 lat wernie jak pies, a te b..... mnie potem kopnęli, *uwożo* pon.

Kubek w kubek zrobili to samo obecnie z Kasparkim, któremu jedynie należało zaśnąć na krześle pierwszego *uwożo* pon wiceprezydenta, tak z tytułu prawości charakteru, jakoteż i zasług dla gminy. Nęhże to będzie ponowną nauką dla wszystkich uczciwych obywateli, którzy się w szeregi tyh obłudników zapisali i im *uwożo* pon fagasują.

Cokolwiekby, wyboru dokonano. Wyśli z urny: Lewek i Staniś, na raże trudno o nih coś stanowczego orzec. To tylko pewne, że pierwszy projektowicz i fantasta ale pracowity i pełen dobryh hęci, a drugi *uwożo* pon ma głowę do rządu i rozważę.

W każdym raże objęli krzesła w chwili, dla gminy bardzo ważnej i na owoc ih prac długo czekać nie będzemy; a jak się z podjętego zadania wywiążą, to przyszłość niedaleka *uwożo* pon pokaże.

Nibyto Kraków nie wielkie miasto, a jednak gdyby kto sądził z różnych niespodzianek, jakie się w nim *uwożo* pon zbyt często przytrafiają, to rzeczywiście można by nabrać bardzo mylnego o tem zdania.

I tak, ostatnie wybory w izbie adwokackiej były istotną niespodzianką dla całego społeczeństwa. Prezydentem izby został wybrany dr Rosenblatt, profesor uniwersytetu, żyd. Nie mam nic przeciwko jego

uwożo pon osobie, bo choć go bliżej nie znam, to jednak wiem dokładnie, że się cęszy dobrą opinią.

Lecz biorę mu to bardzo za złe, że wybor przyjął. W społeczeństwie na wskróś hrześcijańskiem powiēn na czele każdej *uwożo* pon instytucji stać hrześcijanin. Dr Rosenblatt mógł się zadowolnić godnością zastępcy i byłoby jak to mówią: wilk syty i owca cała. Takie wybrki psują krew, rozgoryczają i tworzą antysemityzm. W tych warunkach asymilacja jest niemożliwą, bo sami przez zbytek pychy wytwarzają odrębność. I jeszcze jedno: kontrkandydatem był człowiek tak rzadkich przymiotów, że chyba sam dr Rosenblatt musi przyznać, że słusność i sprawiedliwość nakazywały zrzec się na jego korzyść wyboru, *uwożo* pon.

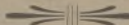


Na lwowską nutę.

Pusto, pusto w naszym mieście,
Cicho wszędzie sezon letni
Nawet nasza operetka
Nuǳo teraz... nieusłowni...
Pojechały do Krakowa
Lekkiej muzy ciężkie sługi,
Bo dyrektor chce popłacić
Waszym groszem swoje... długi...
Cicho, pusto w naszym mieście,
Plotki robią dziennikarze
A po zatem osmy tydzień
Wciąż strejkują kamieniarze...
Pany majstry zaś jak kamień
Niechęć życzeń ich wysłuchać
A choć puste mają brzuchy
Nie chcą dać „se“ w kaszę dmuchać...
* * *

Sejm kadencję kończy swoją.
Wyjeżdżają radni miasta,
Pan prezydent z delegacją
Sam, jak chce, tak dziś się szasta.
O projekta inwestycyi
Nikt się teraz już nie troska
Chyba ludność robotnicza
I rajcowie... lecz z Hołoska...
Bo w Hołosku przyznać trzeba
Radni o to bardzo dbają.
Czy też biedni robotnicy
Coś do gęby włożyć mają!
U nas jednak „u we Lwowi“
To za przesąd się uważa,
Jeśli ktoś się troszczyć pragnie
O brzuch szewca lub mularza.
Nas to wcale nie obchodzi
Nie obchodzi nas to wcale —
Głodni kradną? Wzięć cóż z tego
Jest dość miejsca w kryminale!...

Dyabłatko.



Panu Bobrzyńskiemu.

Rzekłeś, że naród wedle twej nauki —
To tylko ludzie żyjący dla sztuki.
Ba, lecz dla jakiej? — bo jak mi się zdaje
Dwa są na świecie główne sztuk rodzaje:
Jedna — to owa wzniosła natchniony siła,
Która nim w sercu powstała artysty,
Pierwej u Boga bożą myślą była!
A druga — kontrast pierwszej oczywisty.
Na tem polega, aby sztukmistrz wprawny
Kark miał dość giętki i żółtych strawy!

Ty o tej wzniosłej nie mówiłeś struce,
Albowiem wszyscy sztuki tej kapłani —
Przy swej miłości, wiedzy i nauce —
Na to przez Boga zostali wybrani,
Ażebymy byli ojezyny sługami
I jej służyli szczytnym swym zawodem;
Ale nie na to, żeby tylko sami
W całym narodzie zostali narodem!

Naród mój panie przecie tyle znaczy,
Co jedna wielka i Boża rodzina —
Naród, to z nami ten nasz lud wieśniaczy,
Który do życia budzić się poczyną.
To ogół polski, — to ogół, to wieszacy
I Bogu bliscy i ojczyźnie bliscy!

Sztuka przez dzieła wielkie i natchnione
Węzłem braterstwa łączy nasze dłonie;
Tworząc narodu siły zespolone
Dla Polski świętej ku jej praw obronie.
Sztuka ojezynie służyć tylko może —
Jeżeli spełnia ideały Boże,
I znosi światło na rodzinne niwy:
Z nią razem idzie cały naród żywy,
Mający ziemię rozdartej i biedną,
Lecz jedno serce i ojezynie jedną!

Miałeś na myśli zatem sztukę drugą,
Ktorej sam jesteś wiernym dotąd sługą.
Narodu miano przyznałeś dla zgrai —
Tych z giętnym karkiem rządowych lokaj,
Którzy w służalstwa włożeni maniery,
Oddali duszę w zamian za ordery!

Tych, którym dałeś narodowe miano,
Dawno za ziomków uważać przestano —
Naród im nazwy nie daje Polaków
Od pswej pory, gdy biorąc ochłapy,
Jak psy zaczęli lizać wrogów łapy
I poniewierac godność swych rodaków!

To jest twój naród — trup pełen zgnilizny,
Ktorego z Polską nie już nie kojarzy,
Gdy zamiast jednej ma aż trzy ojezyny
A zamiast Boga aż trzech swych cesarzy!

Jeremi Zora.



Kurtki myśliwskie (Looden) podsztyte flanelą lub futrem, kapelusze, czapki, pończochy i rękawiczki do polowania.

Kamizelki wólczkowe i jelonkowe Ubrania jelonkowe. Bieliznę wólczkową, skarpetki, pończochy, kamusze kor-towe i wólczkowe męzkie i damskie.

Szlafroki himalajskie. **Koce plu-szowe** i pledy do podróży. **Buciki i pantofle** męzkie i damskie. **Kaloszki** rosyjskie w wielkim wyborze.

POLECAJĄ

210 17—?

Br. Bilewscy

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.

Oświadczenie posłów poznańskich

z prozy na wiersz prawie dostownie przełożone.

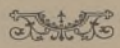
Najmłodszy! bijesz nas i gnieciesz
A my Ci za to liżem kornie łapy.
Ale nam przebac, że nie chcemy z Tobą
Siąść do jutrzejszej agapy.

Ach! jakże mogłeś podemu *oszczerstwu*
Uwierzyć Panie w swej *przenikliwości*,
Że my, lojalni i *wierni poddani*,
Marzym o jakiejś wolności!

Ach! *my czekamy jedynie godziny*
Gdy *zajśnieje* nam światło *przejrzyste*,
Gdy *z poza mgławic* ujrzysz *myśli nasze*
Wiernopoddańcze i *czyste*.

Nie poczuwamy się do żadnej winy,
Patrijotyzmu strzegąc się brudnego;
Wszakże *pragnieniem* naszym *ustalenie*
Budowy państwa pruskiego.

Niedowierzenie 'Twa, *najmłodszy*,
Kryje nam serca *najgrubszą żatoba*
Więc choć ból targa — *przebac, że nie*
[będziem
Kielichem trącać się z Tobą.



Kronika.

Sejm wielką zadał sobie pracę
Aż człeka nawet dziwy biorą;
Podwyższył bowiem marną płacę
Nauczycielskim głodomorom.

Co prawda, to dopiero wtedy
Im powiększyli apanaże,
Gdy strejk urządzić chcieli z biedy
Zdesperowani bakałarze.

A w strejku onym, rzecz to jawna,
Strejkowcy byliby panami,
Bo głód nie złamie tych, co z dawna
Są głodomorstwa szampionami.

O powiedz mi, Wysoki Sejmie,
Co wzniosłochy uczuó ogniem pałasz,
Żali Ci srom i wstyd nie zdejmie
Że mores uczy Cię bakałarz?

Lecz więcej trzaby się Wam sromić,
Że gdy Stapiński Malboreczyka
Chciał bodaj śmiałem słowem zgromić,
To serce Wam w nogawkę zmyka!

O światle Wy sejmowe Pany,
Zajęczą w sercu zdjęci trwożą.
Jakież tam Skargi i Rejtany,
W twarz Bogu za Was patrzeć mogą?

Toż nawet Dawid, żydowina,
Gdy wróg mu pwał na jego plemię,
Szedł z procą gromić Filistyna,
Bo kochał ojców swoich ziemię!

I przez Was jeszcze w takiej wzgardzie
Sarmatów będzie imię stare,
Że świat szanował będzie bardziej
Plugawy chałat niż czmarę!

A smutne też, że między Wami
Przy tchórzach siędzą i głuptasy,
Gardzący za subwencjami
Dla „poprawienia ludziej rasy“.

I w sejmie, gdzie jest mędrców tyłu,
Takiego pana nie oświecą,
Lub mu zasiłku nie udziela,
By sobie mózg poprawił nieco!

Co prawda, nie każdemu danem
Körbera głowę mieć na karku,
Który się z nowym nosi planem
I z niesłychaną wprost frymarką!

Chce by posłowie pobierali
Co kwartał gaże, nie djety,
A zato prędzej uchwalali
Ugody różne i budżety.

Zkąd mu ten projekt powstał w głowie?
Cóż może jego być przyczyna?
Widocznie niechcą się posłowie
Dać ująć dzienną kapanią!

A uchwałą to wśród debaty
Toby parlament dowód dał tem,
Że nie sprzedaje się na raty
Lecz można kupić go ryczałtem.

Lecz skąd przychodzą podatkowcy,
Którzy łożą na djety,
By strzyżono ich jak owce
Na zakupno tej tandety?



Przestroga.

(Rzecz poświęcona demokracji).

O demokracjo nasza! — nie bądź z tego
[dumna,

Że do swego rydwanu konserwa cię wprzagnie
I pochwali przed światem, że jesteś rozumna!
Niechże twoja uwaga nieco głębiej sięgnie,
I na tem jednym zdaniu cała się nie skupia,
Bo naród dziś już twierdzi, żeś ty całkiem
[głupia;

A gdy wstąpisz z konserwą na jej drogę
[ciemną,

Naród gotów powiedzieć, że jesteś nikczemną!
Jeremi Zora.



NAJLĄSKAWSZY REDAKTORZE!

Zirytuje Cię to może,
Jeśli zrzuce się z kontraktu,
Lecz sam Panie powiedz, jak tu
Walczył z losem, gdy zawzięty?
Nie poradzi chochy święty!
Zdaje mi się, jeszcze w grudniu,
15-go popołudniu,

Czy też rano — przy śniadaniu —
Mówiliśmy o wydaniu
„Kalendarza Djabelskiego“
Pięknym rymem pisanego.
Pańskie słowa: Drogi panie!
Panu oddam to zadanie.
Pan rymami dzielnie włada,
Pan ma półot, niech pan siada,
Niech pan pisze i rymuje,
A sownie podziękuję
Każda święta, każdy święty,
Od wierszka po 2 centy.
Dałem rękę

Niósł mię Pegaz bardzo gładko.
Niósł z fantazją wcale rzadką.
Podsypałem mu obroku,
Niósł więc od „Nowego Roku“
Przez „Makarego Opatą“
I tak dalej wiosnę całą,
Lecz nie doniósł mnie do lata...
Ot! vis maior... Tak się stało:
Oto w maju 20-go
Zdaje mi się i 8-go
„Wilhelm“... Na nim Panie drogi
Pegaz zламаł cztery nogi!
Szukam rymu — ani rusz!
Gryź ołówek, głowę susz!
Piszę tak i piszę tak,
Do „Wilhelma“ rymu brak!
Mnie — co zawsze, w każdym czasie,
Z gracją stąpam po Parnasie,
Znajdę rym choćby do „djabła“!
Mnie — fantazja całkiem zbladła...
Muzo! ratuj sługę twego!
Do słowników! do Lindego!
Wszak na oczach nie mam bielma,
Musí rym być do „Wilhelma“!
Mam go! „bielma“ — doskonale!
Rym parady! Ale, ale,
Ty, do licha z całym bielmem,
Gdzież tu związek jest z „Wilhelmem“?
Cóż mi z rymu, jaki cel ma,
Gdy mi przypiąć do „Wilhelma“
Ni przyłatać? Głowę susz!
Zastósować ani rusz!
Piszę tak i piszę tak
Związku brak i sensu brak!
Gdy więc tak rymu brak tu,
Wycofuję się z kontraktu.
P. S. R.
Mam ja wprawdzie rym w zapasie,
Ale wie Pan, dziś.. w tym czasie...
Nie dam rymu do „Wilhelma“
Wolę wykropkować:.....

Telegramy.

Kraków 15-go lipca. Paragraf nowej ustawy prasowej dra Körbera, zarządzający zniesienie obiektywki, skonfiskowała c. k. Prokuratorja Państwa.

Złoty medal i dyplom honorowy na międzynarodowej Wystawie w Paryżu r. 1900.

| | |
|--|------------|
| 1/2 Kg. cukrów | 1.— zlr., |
| 1/2 Kg. czekoladek mieszanych | 1.20 zlr., |
| 1/2 Kg. cukrów, bomb, pralinek i brylantów | 1.50 zlr., |
| 1/2 Kg. herbatników | —60 zlr., |

Parowa Fabryka Cukrów Deserowych
 ul. Bracka l. 5,
 B. BOROWSKI i Sp-
 dawniej
ANTONI NOWIŃSKI.

poleca 214 15-0

w punktach

Na grunwaldzkim polu...

Biały księżyc ponad ziemią senną
Jak gromnica nad całunem łni
I odbija swoją twarz płomienną
W martwych oczach i w teutońskiej krwi.

Oto słońce dla Zakonu zgasło,
Śpią kontury, śpi krwiożerczy Mistrz...
Zakon w pyłe, w pyłe wilcze hasło
Germanina: pal i tęp i niszc!

Dziś łupieżcy i mściciele zbrodni
Obok siebie w nieprzespanym śnie...
Jeszcze nigdy tak nie byli zгодні...
Dziś — po śmierci... I po śmierci nie!

Przyszło słońce na grunwaldzkie pole
Gdzieś z na Niemna, gdzieś od Dniepru fal;
Cicho duma słowiańskie pachole,
Łzę ma w oku, w sercu ból i żal.

Gwar je zbudził... Pruska jazda wali,
Pruska rewja przez grunwaldzką błon!
Przelecieli jak furje Warhalli...
Chłopiec spojrzął i zacisnął dłoń...

Szum proporców! — orli lot husarzy!
Pogrom! — tryumf! — dziejów brzask

[i mrok...

Wiesz ty Niemcze o czym dziecko marzy?
Niemcze! czyś ty widział dziecka wzrok?

Adam J. R.

Nowy tramwaj.

Jakieś omen w tem się mieści
Dla Krakowa poczciwego,
Że budować jęli tramwaj
Od... zakładu Żuławskiego!

Jaworski i Jaworski.

Widać, że co Jaworski
To zawsze djabła wart:
Jeden — to slugus dżworski
I „Polak” jak na żart.
Drugi — to oskarżyciel,
W praw karnych wgląda tresć,
Gdy głodny nauczyciel
Raz chciałby przecie jeść!
Zbrodnię już zrobił z tego,
Że ludzie chcą mieć chleb, —
Radby na domiar złego
Biedaków wziąć za łeb!
W zawód więc profesorski
Włazł widać także czar; —
A przecie co Jaworski
To zawsze djabła wart!

Jeremi Zora.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ceremoniał koronacyjny angielski jest ogromnie przewlekły i długi, o charakterze uroczystości ściśle religijno-kościelnej. Same nabożeństwa i obrzędy kościelne trwają kilkanaście godzin, i są ciężką próbą cierpliwości nawet dla słynnych z zimnej krwi lordów. To też wolnomyślnie kora dworskie dążyły obecnie do zmiany ceremoniału, do odrzucenia uroczystości kościelnych a przynajmniej skrócenia ich a minimum. Żywioty konserwatywne pragnęły zachować dawny obyczaj bez zmiany, katolicy używali znów wszystkich wpływów, jakimi rozporządzają, aby z roty przysięgi królewskiej usunąć ustępy obrażające ich uczucia religijne. Gdy wśród tak sprzecznych dążeń nie można było wybrać z trudnego położenia, dla ominięcia wszystkich trudności wprowadzono jedną niewielką zmianę, usuwając wszelkie powody do nieporozumień, i zamiast koronacji urządzono operację. Operacja odbyła się z iście królewskim przepychem, zjechali na nią przedstawiciele wszystkich dworów europejskich, tysiącom ludności wyprawiono ucztę, a na wieczną rzecz pamiętkę pozostawiano na ulicach i placach ruszowania i trybuny.

Przedstawiciele mocarstw czuwali przy dostojnym pacyceniu po nocach, ażeby nie zasnąć, skracali je sobie zabawą w dyskretnych zaułkach Londynu, w biurze policyi, i na ławie oskarżonych w sądzie. Jednym słowem operacja udała się, i za kilka miesięcy będzie mogła być powtórzoną, a gubernator Krety, obeznany już z miejscowymi stosunkami, nie stanie się już ofiarą wymuszenia, i nie zdradzi swego incognito odkrywaniem znaków na bieliznie.

Francja debatuje nad wprowadzeniem dwuletniej służby wojskowej i z przyzwyczajenia powtarza jeszcze czasem słowo „odwet”, a ponieważ skarbnicy i deficyt z roku na rok większy, więc „sekularyzuje” masowo majątki kongregacyi.

W spokojnej Belgii prowadzi socjaliści i katolicy prawdziwie rycerską walkę o... względy kobiet. Zawsze one! Socjaliści Vandervelde i West, wiedząc, że katolicy przeciwni są rozszerzaniu prawa wyborczego, zażądali go teraz dla kobiet, w nadziei, że napotkają opór konserwatywnych i w ten sposób poruszą przeciwko nim niewieścią połowę kraju. Katolicy zrozumiały manewr, poparli ich wniosek, a biedne Sabinki nie wiedzą teraz, w czyje objęcia się rzucić.

Włochy nie bardzo umia wytłumaczyć odnowienie trójprzymierza, i zapewnienia dane Francji. Francja, pod wpływem tych zapewnień, przypomniała sobie nieziszczony jeszcze odwet, i zaczyna pobrzękiwać szabłą. Król włoski jedzie do Rosji, ot tak, w przyjacielskie odwiedziny, a po drodze wstępuje do sprzymierzeńca w Berlinie, aby jedną świeczkę djabłu, a drugą szatanowi zaświecić! Cesarz Wilhelm, znany mistrz ceremonii i nowożytny Petroniusz, uprzyjemnia mu ten pobyt przyspieszeniem uroczystości Sedanu. Niezawodnie jest to jeden ze środków wzmocnienia trójprzymierza, jest to elegancki sposób, w jaki niezadrosny małżonek reflektuje wierną żonę, że jednak ekstratura trwa już trochę za długo i zaczyna zwracać uwagę.

Z tą samą wytwornością, cechującą wyższą kulturę, odbędzie się wjazd do Poznania. — Bursze z Darmstadt, witający słowiańskich akademików kwiczeniem świni, mają urzędzić kawatę na dworcu poznańskim. Podobno wywiczili się już nieźle w tych narodowych dźwiękach.

Turecy, mimo przyjaźni z wielkim mistrzem malborskim, zaczyna być znowu za ciasno na świecie. Francja zabrała Tunis, sprzymierzone z wielkim protektorem Włoch, coraz natarczywiej sięgają po Tripolis.

Rosja wycofała się zrzeczenie z Tientsin, a tak zastępy hr. Waldersee znajdują się wkrótce w niemiętym odosobnieniu, i kosoci Chińczyk gotów nie czekać zakreślonych w Berlinie 100 lat, i stuknąć w piklehaubę kulakiem.

Serbię grozi zupełne bankructwo, gdyż Draga enotą swoją, która jak wiadomo, największym jest skarbem, unosi do klasztoru.

Książe bułgarski nie może się jeszcze zdecydować, czy się ogłosić królem czy carem. Zdaje się, że się zdecyduje wreszcie na rangę porucznika pruskich husarów w Crefeld. — Dziewice z Crefeld mają prosić o powiększenie załogi, bo twierdzą, że przy znanem ich narodowem zamiłowaniu do tańca, 16 oficerów nie potrafi ich wszystkich naleźycie obtańczyć.

W Austrii wre praca w sejmach, a szczególnie w krańskich, gdzie Szustersic i Hribar składają dowody szeregowej przecięcia się niemiecką kulturą Schonererów i Wolfów. Znany tercet: Potocki, Szemere i Poechy, któremu przez jakiś czas zakazano koncertować w Austrii, ma znów otwarte granice, dzięki czemu Józio będzie się znów mógł odbić.

 **Dla przejezdnych** poleca w wielkim wyborze najtaniej Kufarki, Torby i Necessary z przyborami, Torebki z rzemykami i bez, Rzemyki do pleców, Parasole, Parasolki, Laski, Kalosze, Przybory toaletowe, Papierośnice, Portmonetki, Portfele, Woreczki 181 25-2

ANASTAZY FRONCZ, Kraków, Floryańska l. 17.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanowni Prenumeratory, którzy do dnia 25 b. m. nie nadeszłą przedpłaty, następnego Nru „Djabła“ nie otrzymają.

W Drukarni W. Korneckiego

W KRAKOWIE
do nabycia

Listy Ks. Zygmunta Goliańa.

Cena 3 korony.

Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 20 halerzy.

Pieniądze przysyłać można razem z przedpłatą na „Djabła“.

Operetka lwowska w Krakowie.

Nowem życiem, nową piosnką
Tętni teraz Kraków:

Przyjechała operetka,
Rój przelotnych ptaków!

Ile ptaków, ile „ptaszyc“
Tyle piosnek dzwoni —
Na oklaski Krakowianom
Pewnie braknie dłoni!

„Kniaź“ Lelewicz i pan Kiczman
Budzą śmiechy co noc,
A Kosiński i Stypkowski
Przychodzą im w pomoc...

A wśród tego grzmia piosenkę
Zespiewane chóry —
Może teatr się rozwali,
Bo się trzęsą mury!

Gra Okoński nam amantów
A Paszkowski dziadków,
Zaś sekretarz Sachorowski
Pilnuje... wydatków!...

Lecz, że kasa dobrze stoi,
Dzięki Klisi cudnej
Do forszusów u dyrekcji
Nie jest szturm zbyt trudny.

Wspomniał jeszcze bym o Łęskiej
Lecz ją znam za mało,
Zatem nie wiem, czy to ptaszę
„W takt“ się tam nadało!

Niech się zatem wielce cieszy
Cały, cały Kraków.
Z rozśpiewanych, rozbawionych.
Tych przelotnych ptaków!...

K. Nałęcz.



Pan Pafnucy Fidrygalski.



(Rysunek z fotografii Mieczkowskiego w Warszawie).

I.

Przekonał go.

Blagierski. Chociaż u nas w Warszawie dosyć się adwokatów namnożyło, to jednak wydają rocznie na sam atrament 500 do 600 rubli, mimo to, że moja kancelarja nie należy do największych.

Prawdzie. Przyznam się koledze, że miałem inne pojęcie o warszawskich adwokatach. U nas w Krakowie od lat 25 liczba adwokatów się potroiła, a i tak oszczędziłem w zeszłym roku na atramencie przeszło 1000 koron, jedynie z tego powodu, że nie kazałem pisać kropki nad i.

II.

Odstraszający przykład.

— Może jasny pan kupi pomadę na porost włosów?

— Sprzedajesz żydzie pomadę na porost włosów, a sam jesteś łysy jak kolano.

— Ja noszę łysinę jako przykład odstraszający, bo każdy może po mnie widzieć jak obrzydliwie wygląda łysoni i to zachęca do kupna pomady.

III.

U rękawicznika.

Lokaj. Proszę pana, mojemu panu hrabiemu nie sprzedawać nigdy rękawiczek Nro 7½ tylko 8.

Rękawicznik. A to dlaczego? kiedy na pana hrabięgo Nro 7½ w sam raz.

Lokaj. Cóż z tego, kiedy na mnie za ciasne.

IV.

Przyjacielska rada.

— Cóż pan na to, żem przyjechała oświadczenie rotmistrza Bąkowskięgo?

— Będziesz pani szczęśliwą, bo to bardzo porządny i uczciwy człowiek.

— Nie oto mi się rozchodzi, o tem ani na chwilę nie wątpię, ale co świat na to powie, że ja, generałowa, idę za rotmistrza?

— Na to jest łatwy sposób, podać się do dymisji z pozostawieniem rangi po ś. p. generale i wyjść za rotmistrza.

— A prawda, nie pomyślałam o tem.

V.

Szczęście w nieszczęściu.

Żona adwokata. Czy to prawda że ci skradziono z kasy 1000 koron?

Adwokat. Prawda, lecz to całe szczęście, że to były moje własne.

Żona. A to dlaczego?

Adwokat. Jakaś ty nie mądra, przecież gdyby to były pieniądze którego z moich klientów, tobym je musiał w dodatku zwrócić.

Żona. A prawda, niepomyślałam o tem.

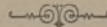


Hirsch Landau — udekorowany!

Każdego, kto nie głuchy,
Dochodzą w mieście słuchy
I pogłoski nie do wiary,

Że Hirsch Landau, radny stary
Ma otrzymać w czas niedługi
Za swe „czynę“ „krzyż zasługi“.
Wiesz ta biegnie skrzydłem chyżem,
Niepomna, że ten ananas

Jest ci jednym, wielkim krzyżem
Ale — dla nas!





KSIEGARNIA

G. Gebethnera i Sp.

posiada na głównym składzie następujące dzieła i broszury

Kazimierza Bartoszewicza:

Rok 1863. Historia na usługi stronictw, 2 tomy, 5 koron.

Księga pamiątkowa 3 Maja, 2 tomy 3 korony.

Michał Bałucki, studjum z portretem, 1 kor. 20 hal.

Kwestyonaryusz małżeński, 1 kor. 50 hal.

Lukrecyon, satyra, 30 hal.

Bajka o niedźwiedziu, koźlach i lisie (o pomniku warszawskim Mickiewicza), 20 hal.

Trzy dni w Zakopanem, 80 hal.

Mowa na obchodzie 3-go Maja, 30 hal.

Pieśni polskie, najlepszy zbiór utworów patriotycznych, ułożony przez K. Bartoszewicza, w ozdobnej oprawie 2 kor.

Przewodnik po Krakowie, wydany przez K. Bartoszewicza, 40 hal.

— Zalecamy podręczniki naukowe **Plato v. Reussnera** do bardzo pięknej i najłatwiejszej, a gruntownej nauki języków obcych bez pomocy nauczyciela, które świeżo wyszły z druku, a mianowicie:

„Samouczek Polsko-Francuski“, kurs niższy, wydanie V-te po zlr. 1.80, — kurs wyższy, wydanie III-cie, powiększone o 4-ry arkusze handlowych korespondencyj polsko-francuskich, bez podwyższenia ceny — po zlr. 4.80.

„Samouczek Polsko-Ruski“ i zarazem „Rusko-Polski“, kurs niższy, wydanie II-gie po zlr. 2.10, kurs wyższy, wydanie II-gie po zlr. 2.70.

„Samouczek Polsko-Niemiecki“, kurs wstępny (Elementarny), wydanie XVI-te po 8, 18, 36 i 60 ct., — kurs niższy, wydanie XX-te pamiątkowe, powiększone o 1/4 część, bez podwyższenia ceny po 90 ct., kurs wyższy, wydanie X-te po zlr. 2.40.

O nadzwyczajnej łatwości, praktyczności i użyteczności podręczników Reussnera świadczyć może przeszło 200.000 zwolenników jego metody, czyli uczniów pośrednich, posilkujących się tymiż podręcznikami i przeszło 2.000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wybitniejsze

stanowiska w różnych warstwach społeczeństwa.

Podręczniki Reussnera są równocześnie najtańsze. Albowiem według I-go kursu „Samouczka Polsko-Niemieckiego“, obejmującego 90 lekcji, a kosztującego tylko 90 ct., jedna lekcja bez pomocy nauczyciela, wynosi zaledwie 1 ct.

„Samouczek Polsko-Angielski“, kurs I-szy, wydanie IX po zlr. 1.12 i Powiatki Polsko-Niemieckie“ Reussnera, wydanie V-te, powiększone o połowę bez podwyższenia ceny po 30 ct., wyszły co tylko z druku.

Skład główny w księgarni
Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Dachówki

znakomitej jakości
polecą Fabryka parowa
S. hr. Grabowskiego
w Polance-Karol
koło Krosna.

256 3—3



257

9—8

Fabryka wyrobów wełnianych
w Kętach, założona 1867 r.

FIRMY:

F. & E. Zajacek i Lankosz

polecą:

Sukna, Serdaczki, najmłodniejsze Kamgarny i Korty wyrobu własnego, oraz oryginalne angielskie.

Koce, Derki, Filce Dywanowe, Fanelo wstapione, Wełnę do watawania i wszelkie Podszewki. 260 1-11

Składy: we Lwowie, ul. Teatralna l. 3.
w Krakowie, ul. Bracka l. 5.
dla sprzedaży hurtowej i drobiazgowej.

PRACOWNIA MECHANICZNA
W. SCHINDLERA
ul. Floryańska 55.

Podejmuje się napraw rowerów, samochodów, motorów gazowych, benzynowych, parowych, elektrycznych; wszelkich systemów maszyn do pisania i szycia.

Kompletne urządzenia elektryczne oraz wszelkie roboty w zakresie mechaniki wchodzące.

Na żądanie zastosowujemy do każdego roweru motor.

255 3—21

ZNAKOMITE DOBROCI
ZEGARKI GENUWSKIE
ZEGARY SZCIEŃNE, PENDULOWE, BUDZIKI
ORAZ
BIZUTERIA ZŁOTE I SREBRNE
URZĘDOWANIE STAMPLOWANE
POLECA NAJTAŃNIEJ I W BOGATYM WYBORZE
MAGAZYN ZEGARMISTRZOWSKI-JUBILERSKI P. S.
E. GOLDWASSER
KRAKÓW, ul. GRODZKA, 58
BOGATO ILLUSTROWANE POLSKIE
CENNIKI
WYSYŁKA NA ŻĄDANIE
DARMO

Najtańszy Skład
w Krakowie!

Na składzie: 250 6-4

Wyroby
z chińskiego **Srebra**

Zlecenia z prowincyi
załatwia odwrotną
pocztą.

Z PRUS

Woda Selterska

sprowadzaną drogą **WODE SELTERSKA** zastępuje w zupełności woda polecona przez Towarz. lekarskie **ALKALICZNO-SŁONA** zawierająca części składowe jak

wyrobu fabryki pod firmą **K. Rząca i Chmurski**

w Krakowie, ulica św. Gertrudy L. 4.

198 20-?

Sprzedaż detailiczna w aptekach i drogueryach.



Przewodnik przemysłowo-handlowy.

Instytucje finansowe.

BANK GALICYJSKI dla handlu i przemysłu oraz Kantor Wymiany i Dział Towarowy tegoż Banku Rynek gł. 1. 25. Obok Kantoru Wymiany Oddział depozytów schowkowych (Hafe-Deposita). 137 37-?

FILIA BANKU HIPOTECZNEGO oraz kantor wymiany tegoż Banku. Rynek główny, linja A-B l. 42, wchód od ul. św. Jana. 227 13-11

KONCESYONOWANY ZAKŁAD ZASTAWNICZY przy ul. Wiśniej l. 3, parter, otwarty co dzień od 8-1 i od 3-6, udziela możliwie wysokich pożyczek na papiery wartościowe, kosztowności, towary garderobę i futra. Przyjmuje spłatę ratami. Zlecania z prowincji zakłada odwrotną pocztą. 233 13-11

Domy bankowe.

ALBERT MENDELSBURG, Rynek główny Nr. 15. 142 37-?

Apteki.

M. PRONIA pod „Złotą gwiazdą” w Krakowie, Rynek gł. 13. Główny skład materiałów aptecznych, specyfikatów krajowych i zagranicznych, wód mineralnych naturalnych i sztucznych, win leczniczych, koniaku, przyrządów chirurgicznych, perfumeryj, mydeł leczniczych i toaletowych. 232 12-12

K. WISZNIEWSKI, apteka pod Gwiazdą, w Krakowie przy ulicy Florjańskiej, poleca skład wód mineralnych zagranicznych i krajowych, również wyrobów lekarskich zęgarczych i krajowych, perfumery francuskie oraz przyrządy gumowe i metalowe. 141 37-?

Pracownia haftów.

MARYA KORBEL, Plac Maryański l. 9. II p. poleca Przewodnic. Duchowieństwu i Szan. Publiczności swój od kilku lat istniejący zakład restaurowania zabytków starożytnych gobelinów, pasów stukich i t. p., oraz aparata kościelne, hafty salonowe i t. d. w starannie i pełnem artystycznym smaku (artyzm), wykończeniu.

Handel kolonialny i farb.

FR. LENERT w Krakowie. ul. Sławkowska „pod gankiem”. Cement portlandzki. Fabryka i kopalnia gipsu. Farby. Hurtowny handel towarów materiałnych, korzennych, smalcu, stoniny, olejów i tłuszczów, wyrobów szcotołarskich, farby pendzle. Zaś przy ulicy Długiej Nr. 34 osobny skład benzyny, terpentyny, etaru itp. 164 37-?

Skład herbat i win.

JULIUSZ GROSSE, Rynek główny, pałac Spiski. Magazyn Herbat i Win. 143 37-0

Skład towarów drobiazgowych.

POREBSKI i ZIMLER, Kraków Rynek główny l. 8, poleca skład towarów drobiazgowych dla domowego użytku. Przyborów do krawieczyny. Materiały różnego rodzaju do robót szydełkowych, drutowych, haftu itd. Wybór przyborów i materji kościelnych. Pracownia szat kościelnych. Skład herbaty. Pożyczki w dobrych warunkach. 144 36?

Wolne

Fabryka ognii sztucznych.

Z pierwszej ręki wszelkie ognie sztuczne najlepsze i najtańsze, Confetti, Serpentine i t. d. dostać można tylko w Laboratorium pyrotechnicznym **M. J. MĄDRZYKOWSKIEGO** w Krakowie, rog ulicy Szlak i Łobzowskiej. 192

Magazyny ubiorów męskob.

ANTONI SADOWSKI i SYN w Krakowie, ul. św. Jana l. 12, parter, poleca Szan. Publiczności swój skład kurtów i sukna zaopatrujący na każdą porę roku w wielki wybór materiałów z pierwszych fabryk angielskich, francuskich oraz krajowych najwięcej renomowanych. Wykonanie gustowne. — Ceny najniższe. 234 12-12

Skład węgla.

JULIUSZ PRZEWORSKI główny skład węgla przy ulicy Pawiej pod l. 12-14 i 16. 147 37-?

Zakład kamieniarsko-rzeźbiarski.

ZAKŁAD KAMINIARSKO-RZEZBIARSKI pod zarządem **JÓZEFA KULESZY** w Krakowie naprzeciw cmentarza. 184 25-?

Składy dewocyjne.

Specjalny Skład artykułów treści religijnej: Obrazów św. na papierze i płótnie do feretronów i chorągwi, obrazków z herbem polskim w kilku kolorach od 6 h. do 2 K., listew na ramy, książek do nabożeństwa i t. p. **KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO** w Krakowie, plac Maryacki 8. Przyjmuje się obrazy do oprawy. 230 12-12

Kawiarnia.

W. JANIKOWSKI, rynek główny, I p. nad handlem A. Hawelki, bilardy francuskie, czytelnia w osobnym salonie, pokoj do gry w karty — bufet zaopatrzone w zawsze świeże ciasta i wyborne wódki i likiery. Obsługa uprzejma i szybka. 87 49-?

Restauracye.

WALENTY KOTWISZ, Kraków, ul. św. Jana 4. Pokój do śniadań, obiadów i kolacyj. Piwo kociołskie, wódki i likiery krajowe i zagraniczne, Rum, Koniak, Wina wszelkiego gatunku. 254 13-11

Pensyonat

Wolne

Zakład galant.-introligatorski.

ANDRZEJ OLSZENIAK, zakład galanteryjno-introligatorski w Krakowie, ul. św. Marka l. 5. Telefon l. 382, wykonuje fabrycznie wszelkie roboty w zakresie zawodu wchodzące, zaopatrzone w maszyn najnowszych systemów, oraz w wielki wybór sztańc, pism i ornamentów, tak stylowych, jako też modernistycznych; może najwybredniejszym wymaganiom zadośćuczynić. 84 + Ceny fabryczne. + 46-?

TOWARZYSTWO

198 37-?

Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

założone w r. 1860.

Wyniki operacji za czas od 1 kwietnia 1900 do 31 marca 1901 r.:

Dział ogniowy: **Dział gradowy:** **Dział żyłowy:**

| | | Stan z 31/3 1900. | |
|---------------------------|---------------------|-------------------|-------------------|
| Wystawiono polic | 426,088 | 4,799 | 24,966 |
| Wartość ubez. | Kor. 1,183,852,471- | 33,116,196- | 81,866,120-03 |
| Zaliczka zebrana | 8,204,723-26 | 751,033-59 | 2,903,464-36 |
| Proc. i inne należ. | 329,853-57 | 17,792-41 | 1,107,185-89 |
| Fundusz rezerw. | 5,847,592-90 | 1,989,372-05 | 1,331,639-56 |
| Rezerwa zaliczki | 3,281,993-31 | — | 20,612,919-32 |
| Fundusz emerytalny | 1,464,154-66 | — | — |
| Szkody uregulowane | 5,623,764-53 | 256,201-31 | 1,987,522-61 |
| „ nieuregulow. | 432,821-37 | — | 182,605-23 |
| Prowiz. kosztu admn. | — | — | — |
| i odpisy | 1,875,375-19 | 82,552-75 | 893,721-38 |
| Czysta pozostałość | 483,690-22 | 215,122-83 | 138,923-54 |
| Z funduszu wryw. | 415,809-99 | — | — |
| 12% zwrotu dla członków | 783,702-93 | — | — |
| Dywidenda | — | — | — |
| } Kor. 63,045-80 | | | |
| } na dokupienie | | | |
| } Kor. 63,045-80 | | | |
| } Kor. 125,351,023-84 | | | |
| } 26,848,610-27 | | | |

Zakład kąpielowy

: : w Hotelu Krakowskim

w Krakowie, ul. Podwałe 1. 17.

Poleca świeżo gruntownie odrestaurowaną *Łazienię parową, tusze, baseny* z zimną i ciepłą wodą, oraz kąpiele w wannach.

Dla wygody Sz. P. T. Publiczności w łaźni są zdołni *masażysty*. — Łaźnia dla Pań otwarta jest we wtorek i piątek od 1 w południe do 6 wieczór.

Zakład otwarty codziennie
od 6-tej rano do 8-mej wieczór.

Zarząd łaźni.

98 43—?

Zmiana Lokalu!

Największy Skład Maszyn do szycia i haftu

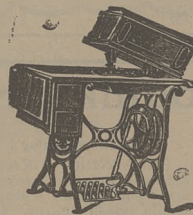
SINGERA

przeniesiony został z pod Nr. 21 na tę samą
Linję pod Nr. 18 w Rynku głównym.

i poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne sklepy ogłaszanych, ozótenkowych, pierścienowych Vibrating Shuttle, jakoteż i wszelkich innych systemów z pierwszorzędnych światowych fabryk.

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: reżne od 30 do 65 zlr. nożne od 40 do 120 zlr., gotówką 10% taniej. — Najnowsze ilustrowane cenniki przesyła franco. 43—?



JÓZEFA IWANICKIEGO

następca R. Pawłowski

w Krakowie, tyłko Rynek
główny Nr. 18.

ZAKŁAD POGRZEBOWY JANA WOLNEGO

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.

Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4,
tuż przy Placu Szczepańskim. — Telefon Nr. 331.

Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych
po cenach nader umiarkowanych, jak również urządza takowe
na spłaty w ratach miesięcznych. 179 26—?

Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

MAGAZYN MEBLI

WE LWOWIE:

W. PRINUS I S. IGLECKI

Łagielonńska 12.

W KRAKOWIE:

STEFAN IGLECKI

Stawkowska 10.

Zwraca się uwagę na dokładny adres, gdyż istnieje w Krakowie firma podobna.

W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

NAJWIĘKSZY WYBÓR

LAMP

jakoteż

wszelkich porcelanowych i szklanych
ARTYKUŁÓW
po cenach bez konkurencji tanich.



W. Bazes

w Krakowie,

Rynek główny 35.

SKŁAD FABRYCZNY

Flaszek

165 AKCYJNEGO TOW. 37—?

dawniej Friedr. Siemens

w Neusattl-Elbogen i Dreźnie.